

Prace i Studia Geograficzne

ISSN: 0208–4589; ISSN (*online*): 2543–7313

2026, t. 71.2, s. 85–87

DOI: 10.48128/pisg-2026-71.2-06



DR HAB. MARIA SKOCZEK, PROF. UW
29.08.1947–29.11.2025

29 listopada 2025 roku odeszła Maria Skoczek, geograf, latynoamerykanistka, absolwentka studiów magisterskich w zakresie geografii na Uniwersytecie Warszawskim (1964–1969), doktor nauk geograficznych (1976), doktor habilitowany nauk przyrodniczych w zakresie geografii (1988), emerytowana profesor Uniwersytetu Warszawskiego, Pani Profesor, Marysia.

Swoje życie zawodowe podsumowała w biogramie opublikowanym w 2026 roku, w monografii poświęconej jednostce, w której pracowała przez 35 lat¹. Powtarzam więc za Nią fakty i dokonania, które uznała za najważniejsze. Przez cały okres pracy zawodowej związana była z Pracownią / Zakładem Ameryki

Łacińskiej – najpierw w Instytucie Geografii, potem w Instytucie Krajów Rozwijających się (IKR), będącym częścią Wydziału Geografii i Studiów Regionalnych UW. Pełniła funkcje dziekana WGSR (1999–2002), jego prodziekana d.s. osobowych (1993–1999) oraz kierownika Zakładu Badań Regionalnych Ameryki Łacińskiej (1991–2002).

Przeważająca część Jej badań i publikacji, a także prace wiodące ku kolejnym stopniom w karierze naukowej², osadzone były w Ameryce Łacińskiej. Miała także doświadczenia pracy na latynoamerykańskich uczelniach: Uniwersytecie Hawańskim (1973/1974) oraz na Wydziale Geografii meksykańskiego Uniwersytetu w Guadalajarze (1980–1982).

Ceniła niezwykle możliwość uczestniczenia w badaniach zespołowych realizowanych w krajach latynoamerykańskich wspólnie z naukowcami z tamtejszych uczelni. Poznałyśmy się w Meksyku, podczas badań współorganizowanych przez Autonomiczny Uniwersytet Stanu Meksyk w 1981 roku. Brałam w nich udział jako studentka Studium Podyplomowego IKR. Pani doktor Skoczek szybko zaproponowała mówienie sobie po imieniu i traktowała mnie jako nieco młodszą koleżankę, choć do statusu badaczki nawet nie aspirowałam. Hojnie obdarzała mnie uwagą, swoją wiedzą i doświadczeniami. Potem kilkakrotnie wracałyśmy razem do Meksyku, prowadziłyśmy też badania w Ekwadorze,

¹ *Ze Studium Afrykanistycznego w szeroki świat Południa. Karta z dziejów Uniwersytetu Warszawskiego*, pod. red. Marlena R. Bouche Osochowska (Warszawa 2026).

² Praca doktorska: *Zmiany w rolnictwie Wenezueli, Kolumbii i Ekwadoru w wyniku realizacji reform rolnych 1960–1970*, promotor Bogodar Winid; praca habilitacyjna: *Kolonizacja rolnicza a zmiany w rozmieszczeniu ludności w Ameryce Łacińskiej* (Warszawa 1989).

dzieląc radości i trudy pracy terenowej. Te pierwsze zdecydowanie dominowały, zwłaszcza podczas powrotów w znane nam już sprzed kilku lub kilkunastu lat miejsca. Pozwalało to śledzić zmiany zachodzące na obszarach wiejskich i dociekać ich podłoża. Charakter tych zmian i kształtujące je czynniki, zwłaszcza migracje ludności wiejskiej, stały się głównym przedmiotem badawczych zainteresowań Marysi.

59. tom *Prac i Studiów Geograficznych* opublikowany w 2015 roku, podsumowujący 50 lat badań latynoamerykanistycznych na Wydziale Geografii i Studiów Regionalnych UW pozwala na bliższe zapoznanie się z trajektorią badawczą Marii Skoczek. Mowa o Niej w trzech artykułach, które napisała sama bądź we współautorstwie. We wspomnianej już monografii³ także pojawia się Jej zwięzłe podsumowanie badań zespołu. Ukazał się tam też Jej tekst przypominający o dydaktyce w ramach specjalizacji „kraje rozwijające się”, prowadzonej na studiach magisterskich na Wydziale Geografii i Studiów Regionalnych. Marysia angażowała się w dydaktykę nie tylko na macierzystym wydziale. Wykładała na uczelniach hiszpańskich odwiedzanych w ramach programu ERASMUS, prowadziła zajęcia dla studentów iberystyki i Centrum Studiów Latynoamerykańskich na UW. Lubiła tę stronę pracy akademickiej. Otaczała życzliwą opieką zarówno studentów piszących pod Jej opieką prace magisterskie, jak i doktorantów.

Jej życzliwości doświadczali także młodszy pracownicy nauki wchodzący w życie akademickie, podwładni i współpracownicy w Polsce i zagranicą, odwiedzający zakład goście.

Przez 13 lat Maria Skoczek pełniła funkcję redaktora naczelnego czasopisma *Actas Latinoamericanas de Varsovia* (1995–2008) wydawanego na WGSR. Była też członkinią kolegiów wydawniczych *Prac i Studiów Geograficznych* (współtworzyła również skład Rady Naukowej tego periodyku) i naukowych czasopism latynoamerykanistycznych wydawanych przez Polskie Towarzystwo Studiów Latynoamerykanistycznych i Centrum Studiów Latynoamerykańskich UW. Jej redaktorska rzetelność i ogromna pracowitość leżały u podstaw osiągnięć naszego Zakładu i stanowiły wsparcie dla wielu inicjatyw podejmowanych przez polskich latynoamerykanistów.

Po przejściu na emeryturę w 2012 roku Maria Skoczek utrzymywała żywy kontakt ze środowiskiem akademickim. Kontynuowała swoje zainteresowania. Czytałam polecane przez Nią książki, przywoziłam Jej moje lektury. Dużo o nich rozmawialiśmy. Pozostawała sobą. Była dobrym, życzliwym ludziami człowiekiem.

O Jej zaangażowaniu w życie środowiska i poczuciu odpowiedzialności świadczą chociażby Jej ostatnie, opublikowane teksty, pisane w czasie, gdy już chorowała.

Marysia spoczęła na warszawskich Powązkach. Pamiętajmy o Niej!

Bogumiła Lisocka-Jaegermann

Autorem zamieszczonej w tekście fotografii śp. prof. Marii Skoczek jest prof. Jerzy Makowski

* * *

Pani Profesor Maria Skoczek była trzynastą osobą i dopiero drugą kobietą kierującą warszawską geografią uniwersytecką, licząc również wcześniejsze inkarnacje instytucjonalne dzisiejszego Wydziału Geografii i Studiów Regionalnych Uniwersytetu Warszawskiego. Mimo, że pełniła funkcję dziekana Wydziału zaledwie przez trzy lata (1999–2002), ten krótki czas okazał się dla mnie ważny, gdy ukończywszy studia magisterskie stałem się doktorantem. Słuchacze ówczesnych studiów doktoranckich (chronologicznie poprzedzających obecne szkoły doktorskie) mieli w Pani Profesor sprzymierzeńca w krainie kapryśnie zmieniających się meandrów formalnych i życzliwą przewodniczkę w ramach przewodów doktorskich. Gdy w 2005 roku odbywała się publiczna obrona mojego

³ Zob. przypis dolny nr 1.

doktoratu, kierowała komisją doktorską. Poprosiłem wtenczas Panią Profesor o lekką roszadę w tradycyjnym układzie obrony, a mianowicie żebym mógł po wysłuchaniu publicznie odczytywanych recenzji rozprawy od razu na nie odpowiedzieć – aby tyleż uprzedzić ewentualne wątpliwości wyrażane przez audytorium w kolejnej części obrony, co uczynić samą obronę nieco bardziej dialogiczną i dynamiczną. Pani Profesor przychyliła się do mojej propozycji, wprawiając tym w zdumienie bardziej konserwatywnych w tym względzie członków komisji. Niedługo po mojej obronie doktorskiej jednak wrócił dawny, nader nużący schemat, który obowiązuje do dzisiaj.

Gdy w styczniu 2021 roku obejmowałem mandat redaktora naczelnego *Prac i Studiów Geograficznych* i niedługo potem zwołałem zdalne posiedzenie Rady Naukowej naszego czasopisma, Pani Profesor – członkini tego gremium – ucieszyła się: „Nareszcie!”. Ponoć do tamtej pory raczej Rada Naukowa się nie spotykała... Odtąd Pani Profesor uczestniczyła we wszystkich takich spotkaniach, po których niekiedy dzieliła się ze mną przemyśleniami w korespondencji. Zależało Jej na *Pracach i Studiach Geograficznych* – zarówno merytorycznie, jak i pod kątem samego ich funkcjonowania. Chciała, aby nasz periodyk był nie tylko suchym forum publikowania artykułów naukowych, ale – jak dawniej – utrzymywał inne działy: recenzji, wspomnień, polemik, kroniki naukowej, esejów, komunikatów naukowych. Bądź co bądź przecie one także wpływają na żywy obieg myśli w nauce, kształtując różne formuły komunikowania zdobyczy poznawczych. W panujących teraz czasach szalejącej punktozy o takie wszak czasopismo niezwykle trudno, gdyż owe inne działy nie przynoszą profitów wskaźnikowych. Jawnie wyrażała tedy Pani Profesor swoją troskę i niezgodę na rezygnację z tych działów. Dzisiaj – wprawdzie w formie mocno uszczupionej – staramy się redakcyjnie je zachować, aliści nie wszystkie i nie w każdym zeszycie się to udaje. Niechaj więc chociaż nawet te rzadkie teksty nierecenzowane będą częścią dziedzictwa filozofii redagowania pisma wyznawanej przez Panią Profesor. Bardzo też liczyła, że na pięćdziesięciolecie Wydziału (1977–2027) jeden z zeszytów *Prac i Studiów Geograficznych* będzie miał charakter jubileuszowy, zawierający – oprócz oczywistego „wkładu naukowego” – szczegółowe kalendarium, sylwetki istotnych dla Wydziału osób, obfitą dokumentację fotograficzną, nawet lżejsze nienaukowe fragmenty. Nikła szansa na taki zeszyt, niestety...

Raz zapytała mnie motywująco, kiedy napiszę kolejną książkę – tym razem profesorską. „Nie musi być tak obszerna, jak Pańska habilitacja” – od razu dodała z życzliwym uśmiechem. Innym razem zaś dociekała, jakim sposobem zdołałem namówić pewnego warszawskiego geografa do przeczytania i zrecenzowania prawie tysięczstronicowej rozprawy doktorskiej mojego podopiecznego. Wiedziała, że reprezentanci naszej dyscypliny zazwyczaj wolą prace krótsze – i czytać, i pisać.

Panią Profesor ostatni raz widziałem w pierwszej połowie 2025 roku na jednym z Seminariów Warszawskich w Muzeum Warszawy. Zawsze starała się w nich uczestniczyć, jeżeli nie stacjonarnie, to przynajmniej zdalnie. I znów, od czasu do czasu pisała do mnie list poseminaryjny albo dzwoniła – z refleksjami, których nie zdążyła wypowiedzieć publicznie podczas dyskusji.

Podczas mszy w dniu pogrzebu, 5 grudnia 2025 roku, kościół św. Karola Boromeusza na Starych Powązkach był pełen osób... Zobaczyłem tych, których znam z piśmiennictwa naukowego, dawnych moich wykładowców, przedstawicieli obecnie aktywnego pokolenia badaczy, jak i tych, którzy właśnie ukończyli doktoraty czy magisteria. Dla nas wszystkich Pani Profesor Maria Skoczek była ważnym człowiekiem. By posłużyć się znaną frazą: „przemija postać świata”, również dawnego świata warszawskiej geografii. Po nim przychodzi nowy – a jaki będzie? Nad tym także zastanawiała się Pani Profesor. Cześć Jej pamięci...

Mikołaj Madurowicz